

# Fuks, Marian

---

## Prasa żydowska w Polsce lat 1918-1939 : jej rola i miejsce w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 21/3-4, 175-185

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN FUKS

PRASA ŻYDOWSKA W POLSCE LAT 1918—1939.  
JEJ ROLA I MIEJSCE W ŻYCIU POLITYCZNYM, SPOŁECZNYM,  
GOSPODARCZYM I KULTURALNYM KRAJU

Wielkie znaczenie prasy we współczesnym świecie jest tak oczywiste, że nie ma potrzeby rozwijania tego tematu. Prasa była i jest publiczną trybuną dla wypowiedzi polityków i działaczy, publicystów i dziennikarzy, jest źródłem wszelkiej informacji, odbiciem faktów, wydarzeń i myśli ludzkiej.

Byłoby uproszczeniem twierdzenie, że prasa w Polsce (jak zresztą na całym świecie) jest i była w przeszłości, w tym i w interesujących nas latach 1918—1939, wiernym odbiciem faktów historycznych, życia i sytuacji w kraju. Była zawsze tendencyjna i służyła określonym grupom społecznym i politycznym o różnorodnych poglądach i celach. Niemniej — szczególnie w aspekcie zdewastowanych przez hitlerowskiego okupanta archiwów — pozostała bezcennym, w wielu przypadkach jedynym dokumentem i źródłem wiedzy o interesującej nas epoce. Dotyczy to przede wszystkim najnowszej historii Żydów w Polsce, ponieważ z dorobkiem kultury żydowskiej w tym kraju, w tej liczbie z archiwami, obszedł się okupant ze szczególną bezwzględnością i okrucieństwem, niszcząc wszystko, co było w jego zasięgu. Na szczęście zasoby prasy żydowskiej w Polsce, przede wszystkim ważniejsze jej pozycje, ocalały w niektórych polskich bibliotekach, a także w zbiorach poza granicami kraju.

Badacz prasy żydowskiej w Polsce, jak zresztą każdy historyk prasy, powinien znać epokę, stosunki w różnych dziedzinach życia kraju, jego sytuację wewnętrzną i międzynarodową. Toteż pragnąc zająć się tą prasą w Polsce okresu międzywojennego, należałoby omówić szerzej sytuację kraju tak w zaraniu, jak i w ciągu dwudziestu lat jego niepodległości. Dotyczy to także sytuacji żydostwa polskiego w tym okresie. Zakładając, że dzieje polityczno-społeczne i gospodarcze Polski lat 1918—1939 mają już dość obszerną literaturę, pozwolę sobie w tym miejscu pokrótce przypomnieć, jak przedstawiała się w owych latach sytuacja Żydów w Polsce.

W zaraniu niepodległości Polski na jej ziemiach w nowych granicach żyło, według danych z 1921 r., ponad 2,8 mln obywateli „wyznania mojżeszowego”, co stanowiło 10,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu ludności<sup>1</sup>. Z tej liczby jednakże tylko 2,1 mln określało się jako obywatele „narodowości żydowskiej”, co wiąże się m. in. z przynależnością do żydowskiej kultury językowej. Dawało to już tylko 7,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu ludności. Chociaż liczby te z biegiem lat ulegały zmianom (zwiększeniu), stosunek procentowy do całej ludności kraju pozostał zbliżony. Na przykład według danych z 1931 r. żyło w Polsce 3 113 900 Żydów (w tym „używających języka żydowskiego” 2 732 600)<sup>2</sup>, co w dalszym ciągu stanowiło ponad 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ludności kraju. Gdyby przyjęto umowną, niemożliwą przecież do uchwycenia ocenę procentowego udziału ludności żydowskiej w różnych dziedzinach życia kraju, ten procent byłby znacznie większy, zważywszy, że Żydzi — z małymi wyjątkami — zamieszkiwali w miastach. W Warszawie np. stanowili trzecią część ludności, a w wielu małych miastach Polski centralnej i wschodnich rubieży często aż połowę, skupiając w swoich rękach bez mała cały handel i większość usług. Według danych z 1921 r. Żydzi tworzyli 73<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu zawodowo czynnych w handlu przedsiębiorstw, w tym (w 1926 r.) 40<sup>0</sup>/<sub>0</sub> tzw. I kategorii<sup>3</sup>. Pomijam tu podobnie duży odsetek ludzi wolnych zawodów, w takich przede wszystkim dziedzinach, jak medycyna, palestra, kultura. W tej sytuacji staje się zrozumiałym duży udział Żydów i ich prasy w życiu kraju.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. pobudziło inicjatywy wydawnicze prasy polskiej, w tym także prasy żydowskiej. Zastrzec tu trzeba pewną nieprecyzyjność określenia „prasa żydowska”, w grę bowiem wchodzi dzienniki i czasopisma w trzech językach: jidysz, hebrajskim i polskim. Większość polskich statystyk prasowych żydowskie wydawane w języku polskim gazety i periodyki włącza np. do prasy polskiej.

Początki rozwoju prasy żydowskiej w Polsce niepodległej były trudne z wielu powodów. Tuż po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i w najbliższych latach następnych sytuacja Żydów w Polsce nie była ustabilizowana. Było to wynikiem zarówno pookupacyjnego chaosu prawnopolitycznego, braku mocno ukonstytuowanej władzy państwowej, jak i prężności różnych wicherzycielskich elementów. Lata 1918—1921 były widownią wielu rozgrywek politycznych, wśród których skrajna reakcja nie przebiegała w środkach w podjudzaniu przeciwko Żydom. Jeszcze

<sup>1</sup> *Żydzi w Polsce odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, pod red. I. Schipera, A. Tartakowera i A. Hafftki, t. 2, Warszawa 1936, s. 186—187.

<sup>2</sup> *Mały rocznik statystyczny 1939*, tab. 33, s. 37.

<sup>3</sup> I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 582; także A. Tartakower, *Zawodowa i społeczna struktura Żydów w Polsce odrodzonej*, [w:] *Żydzi w Polsce odrodzonej...*, s. 391.

nie okrzepła władza państwowa nie była w stanie zapobiec ekscesom, jakie zdarzały się tu i ówdzie, nie tylko na prowincji, ale także w Warszawie, przede wszystkim jednak w Małopolsce, w Przemyśle, a w szczególności we Lwowie. Ze względu na opinię światową władze wyrażały ubolewanie z powodu tych godnych pożałowania zajść, w których udział brały — jak to określił generał Rozwadowski (ówczesny szef Sztabu Generalnego) — „szumowiny, od których cierpieli zresztą nie tylko Żydzi”<sup>4</sup>.

Mimo tej trudnej sytuacji społeczeństwo żydowskie włączyło się lojalnie w nurt tworzącej się państwowości polskiej, a najbardziej aktywne jego elementy i środowiska intelektualne przystąpiły do tworzenia własnej prasy. Czynniki państwowe, szczególnie terenowe, początkowo usiłowały stwarzać przeszkody w rozwoju prasy żydowskiej, zasłaniając się barierą językową i niemożnością roztoczenia należytej kontroli nad publikacjami. Sytuacja zaczęła się poprawiać w 1919 r., do czego prawdopodobnie przyczyniły się pewne oficjalne enuncjacje władz państwowych i niektóre, wydane pod naciskiem lewicy i sfer demokratycznych, zarządzenia czynników oficjalnych, jak np. Okólnik ministra spraw wewnętrznych z 1 I 1919 r., podpisany przez ministra Stanisława Wojciechowskiego, późniejszego (1922—1926) prezydenta Rzeczypospolitej<sup>5</sup>.

Aktywizacja życia w kraju znalazła także wyraz w środowisku żydowskim. Na łamach czołowych dzienników żydowskich, w wypowiedziach publicystów politycznych, znalazło odbicie gorące pragnienie udziału w życiu wyzwolonej ojczyzny. Prasa zamieszczała kilkustronicowe szczegółowe relacje z posiedzeń Sejmu, na które każdy dziennik kierował po kilku swoich reporterów i publicystów. Emocjonalne, pełne patosu i patriotyzmu przemówienia i deklaracje posłów żydowskich (np. w Sejmie Ustawodawczym w 1919 r. było ich 13), wystąpienia przedstawiciela ortodoksów, sędziwego rabina Abrahama Perlmuttera, posła syjonistycznego Iechaka Grünbauma i reprezentanta tzw. folkistów (ludowców) Cwi Pryłuckiego oraz innych posłów świadczyły o wielkich nadziejach, jakie Żydzi wiązali z nowo odrodzonym państwem polskim, państwem, którego pragnęli się czuć pełnoprawnymi obywatelami i współbudowniczymi. Deklarowali oni szczerą i absolutną lojalność i patriotyzm, chęć służenia krajowi w dziedzinie jego obronności, gospodarki, kultury<sup>6</sup>. Na jednym z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego (8 III 1919), podczas debaty na temat sytuacji wojskowej i poboru rekru-

<sup>4</sup> O tych czasach wspomina w artykule *Sprawa żydowska w nowo powstałej Polsce* N. Szwałbe w Kalendarzu „Naszego Przeglądu”, 1928, s. 103—110.

<sup>5</sup> Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1 II 1919 do wszystkich komisarzy rządowych oraz do podległych im organów w przedmiocie zapobiegania nadużyciom względem ludności żydowskiej (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. nr 8 z 4 II 1919).

<sup>6</sup> „Hajnt” nr 48, „Der Moment” nr 48, „Nowy Dziennik” nr 54.

ta, znamiennej mowę wygłosił poseł Samuel Hirschhorn. Omówił on szeroko udział Żydów w polskich walkach narodowowyzwoleńczych pod sztandarami Tadeusza Kościuszki i pod dowództwem Berka Joselewicza, udział w powstaniu styczniowym 1863 r. Majzelsów, Landych, Woħła i innych, wreszcie, mówiąc o aktualnej sytuacji, stwierdził, że za ustawą o poborze demokracja żydowska będzie głosować razem z demokracją polską, że wspólnie przelana krew zbliży oba narody, pragnące służyć sprawie niepodległości Polski i wolności jej mieszkańców bez różnicy wyznań i narodowości<sup>7</sup>. Jednocześnie posłowie Żydzi, a także publicyści na łamach dzienników — przede wszystkim ukazującego się od 1908 r. „Hajntu” i od 1910 r. „Momentu”, a także dzienników polskojęzycznych, jak warszawskie „Kurier Nowy” (1919—1920) i „Nasz Kurier” (1920—1923) oraz lwowska „Chwila” (1919—1939) i krakowski „Nowy Dziennik” (1918—1939) — wskazywali na brak opieki ze strony władz, na pogromy, na nierespektowanie gwarantujących Żydom równe prawa zarządzeń i dekretów oraz obietnic osób rządzących krajem, m. in. marszałka Józefa Piłsudskiego. Walka posłów Żydów odniosła pewien skutek, co znalazło swój wyraz w kilku dekretach, zarządzeniach i wreszcie w Konstytucji 1921 r. Walka o te prawa nie była łatwa, a zadanie w niej prasy żydowskiej szczególnie trudne. Organa cenzury prasę tę miały pod szczególnym nadzorem z dwu przede wszystkim powodów. Jeżeli chodzi o dzienniki wydawane w języku jidysz — jak wspomniane już wyżej „Hajnt” i „Der Moment”, a także ortodoksyjny „Der Jud”, organ Agudat Israel (1920—1929), oraz socjalistyczny „Folks-Cajtung” — organ „Bundu”<sup>8</sup> (1921 — początkowo tygodnik, 1922—1939 dziennik) — to docierały one do wielu krajów świata, przede wszystkim do dużych skupisk żydowskich, „roznosząc” w owym specyficznym, „międzynarodowym” języku żydowskim wiadomości, często gorszące i niezbyt pochlebne z punktu widzenia tolerancji narodowościowej i wyznaniowej, szkodząc dobremu imieniu Polski. A przecież kraj ten potrzebował wówczas pomocy zagranicznej, w czym spory głos decydujący, np. w Stanach Zjednoczonych, miała finansjera żydowska i żydowskie sfery przemysłowo-handlowe. Co się zaś tyczy prasy żydowskiej wydawanej w języku polskim — to i ona także była pod szczególnym nadzorem cenzury już od zarania niepodległości Polski. Pierwszy po wojnie dziennik warszawski w języku polskim: „Nowy Kurier” po roku istnienia został decyzją Sądu Okręgowego z 23 I 1920 r. zawieszony za zamieszczanie bezkompromisowych, demaskatorskich publikacji, związanych z walką z antysemityzmem, z alarmującymi, drastycznymi opisami zająć antyżydowskich, z dyskryminacją zawodową i gos-

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Zob. szczegółowe omówienie problemów związanych z dziejami centralnej (warszawskiej) prasy żydowskiej w: M. Fuchs, *Prasa żydowska w Warszawie 1823—1939*, Warszawa 1979 (s. 159—293; prasa lat 1918—1939).

podarczą Żydów. Prasa żydowska w języku polskim (dotyczy to już przede wszystkim ukazującego się od 1923 do ostatnich dni września 1939 r. dziennika „Nasz Przegląd”, a także wspomnianej wyżej lwowskiej „Chwili”, krakowskiego „Nowego Dziennika” oraz łódzkiego „Głosu Porannego”, 1919—1939) miała duże znaczenie nie tylko dlatego, że dzienniki te skupiały znakomitych publicystów i wybitnych działaczy, ale że były wydawane w języku dostępnym dla polskiego czytelnika. Polacy dzienniki te traktowali jako najbardziej reprezentatywne organa żydostwa polskiego (dotyczy to szczególnie ukazującego się w stolicy „Naszego Przeglądu”), a ich publikacje często były cytowane w prasie polskiej, stanowiąc przedmiot polemik, a nawet oficjalnych enuncjacji władz i rządu.

Nie można oczywiście wobec całej prasy żydowskiej stosować tych samych kryteriów oceny. Rozbicie żydostwa polskiego na liczne partie i organizacje, zgrupowane wokół organizacji syjonistycznych — od lewicowych po ortodoksyjną Mizrachi, stronnictwo folkistów (ludowców), socjalistyczny Bund, ortodoksyjną Agudat Israel, wreszcie asymilatorów i komunistów — rzutowało na profil, bojowość, zainteresowania ich poszczególnych organów prasowych. Również stosunek do nich władz państwowych był uzależniony od ich zabarwienia politycznego i stosunku, bądź konformistycznego, bądź też opozycyjnego, do władz i rządu. Najmniej zastrzeżeń budziła ugodowa prasa Agudy, lojalna wobec władzy, nie bojowa — z wyjątkiem okresu walk o obronę uboju rytualnego, sprawy głośnej i mocno kontrowersyjnej na forum Sejmu i prasy polskiej. Również ówczesna prasa syjonistyczna — mimo bezkompromisowej walki z wszelkimi przejawami antysemityzmu politycznego, socjalnego, gospodarczego i kulturalnego, mającego miejsce przede wszystkim ze strony prawicowych ugrupowań — nie znajdowała się w kolizji z ustrojem państwa, jego interesami, a szła nawet w parze z polskim patriotyzmem. Syjonizm był wszak wówczas ruchem niejako utopijnym i ideowym, nie kolidował z polską racją stanu, a starania części Żydów o możliwość emigracji do Palestyny były nawet przez sfery oficjalne popierane. W sumie rozbicie w łonie samego żydostwa, nie mówiąc już o dużych różnicach klasowych, mnogość partii i różnorodność interesów poszczególnych grup społecznych — utrudniały konsolidację działań w interesie ludności żydowskiej w Polsce.

Duży potencjał intelektualny i gospodarczy Żydów w Polsce międzywojennej, ich temperament polityczny i kulturalny w dziedzinie prasy działał więc w dużym rozbiciu. Może dlatego, jakkolwiek Żydzi stanowili ponad 10% ludności kraju, tylko ok. 7% tytułów i nakładów prasy wydawanej w Polsce było prasą Żydów. Dane te nie są dość precyzyjne, ponieważ zniszczenie archiwów, przede wszystkim redakcyjnych, podczas hitlerowskiej okupacji stworzyło wiele luk w badaniach, dotyczących m.in. wysokości nakładów. Pomijam tutaj aktywność i udział

Żydów w prasie rdzennie polskiej. Drastycznym przykładem może być chociażby wydawany i redagowany przez Żydów bardzo poczytny, sensacyjny, raczej „brukowy” dziennik warszawski „Ostatnie Wiadomości” (1929—1939), który osiągał bardzo wysoki na owe czasy nakład 150 tys. egzemplarzy, a którego założycielem był jeden z pionierów prasy żydowskiej w Polsce, były współredaktor „Hajntu”, Samuel Jakub Jackan. Podobny charakter miał także warszawski dziennik „5 rano” (1931—1939). Zasłużonym redaktorem poczytnego czołowego polskiego tygodnika literackiego „Wiadomości Literackie” (1923—1939) był Mieczysław Grydzewski (Gricendler).

O prężności żydowskiego edytorstwa prasowego świadczyć też mogą podnoszone przez skrajną prawicę (endecję) alarmy o „zalewie” prasy żydowskiej, sięgającej codziennie (jeżeli chodzi o dzienniki) 450 tys. egzemplarzy, o gorszącym nieprzyjaznych Żydom publicystów zjawisku, jakim była prasa prowincjonalna (liczne małe miasta wydawały gazety „żargonowe”, czasem nawet po dwie, i to w miejscowościach nie posiadających żadnej gazety polskiej). Zwracano uwagę, że główne dzienniki żydowskie dysponują nowoczesnym wyposażeniem technicznym, które „nie ustępuje w niczym prasie polskiej”, i że istnieje „doskonale zorganizowana służba redakcyjna”<sup>9</sup>. Nie wdając się w merytoryczną ocenę takich informacji o prasie żydowskiej, należy stwierdzić, że nie było tu przesady. Sam fakt wydawania np. w 1935 r. 130 (w 1927 — 171) gazet i czasopism w języku żydowskim, 25 w języku hebrajskim oraz 28 w języku polskim<sup>10</sup>, o zmiennych zresztą nakładach, zależnych od aktualnych wydarzeń i innych czynników, świadczy dobitnie o miejscu prasy żydowskiej w życiu kraju. Dotyczy to nie tylko wielkich centrów, jak Warszawa, gdzie w latach 1918—1939 odnotowano tylko w języku jidysz 682 tytuły, Wilno — 131 tytułów, Łódź — 123, Lwów — 63, Białystok — 47, Kraków — 37, Brześć nad Bugiem — 27, Piotrków Trybunalski — 25, Stanisławów — 22, Kołomyja — 21, Grodno — 20, Pińsk — 19, Lublin — 18 itd. Ogółem w ponad 70 miastach prowincjonalnych, nie licząc wojewódzkich, wydawano w dwudziestolecu międzywojennym po jednym, dwa lub trzy periodyki, które krócej lub dłużej ukazywały się jako tygodniki lub czasopisma wychodzące 2—3 razy w tygodniu, a często i codziennie (6 razy w tygodniu — bez sobót)<sup>11</sup>.

Prasa prowincjonalna, nie stroniąc od pewnych publikacji spoza jej obrębu terytorialnego (z kraju, ze świata), poświęcona była przede wszystkim sprawom lokalnym — czy to w dziedzinie informacji, regionalnej

<sup>9</sup> Z. Jamiński, *Prasa żydowska w Polsce*, Lwów 1936, s. 9.

<sup>10</sup> *Statystyka druków GUS*, Warszawa 1937, s. 20; *Mały rocznik statystyczny* 1939, s. 345.

<sup>11</sup> Zob. M. Fuks, *Materiały do bibliografii żydowskiej prasy prowincjonalnej wydawanej w Polsce 1918—1939*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” (dalej: Biul. ŻIH), 1981, nr 2 (118), s. 65—88 i nr 3 (119), s. 77—98.

kroniki, czasami dość ambitnej publicystyki, aż po różnego rodzaju ogłoszenia, w tym i oficjalne państwowe, lub obwieszczenia i zawiadomienia miejskie; oczywiście drukowano sporo reklam, będących jednym z poważniejszych źródeł dochodu dla wydawców pism. Szczególnie jednak eksponowano wydarzenia miejscowe, zamieszczając sporo materiałów w rodzaju „kroniki towarzyskiej”, doniesienia o rocznicach, zawarciu związków małżeńskich, confirmacji i oczywiście nekrologów. Władze lokalne, powiatowe i gminne chętnie korzystały z łamów żydowskiej prasy swego regionu. Jest więc i ta prasa ważnym źródłem dla badaczy regionalnych i dla historyków w ogóle.

Osobno należy wspomnieć o licznych czasopismach partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych, stowarzyszeń religijnych, branżowych, kulturalnych, oświatowych, o czasopismach młodzieżowych, harcerskich, dziecięcych. Wiele z nich uchodziło często uwagi organów kontroli prasy (np. nielegalna prasa komunistyczna) i oficjalnych statystyk, a już na pewno komercyjnych katalogów prasowych. Izrael Szajn wymienia<sup>12</sup> 135 tytułów żydowskiej prasy komunistycznej (w tym sporo efemeryd) wydawanych w latach 1918—1939<sup>13</sup>, 184 tytuły czasopism Bundu<sup>14</sup> i sporą liczbę periodycznych wydawnictw Poalej-Syjon lewicy i prawicy oraz innych organizacji robotniczych (także np. religijnych), socjalistycznych, związków zawodowych, stowarzyszeń i organizacji młodzieżowych<sup>15</sup>. Mowa tu jedynie o wydawnictwach w języku jidysz, a ukazywały się także w językach hebrajskim i polskim<sup>16</sup>.

Również według (posiadających zresztą spore luki) obliczeń Szajna w latach tych ukazywało się poza wymienionymi wyżej wydawnictwami socjalistycznymi i robotniczymi ponad tysiąc tytułów dzienników i czasopism wydawanych w języku żydowskim<sup>17</sup>, ponad 360 (łącznie

<sup>12</sup> *Bibliografie fun ojsgabes arojsgegeben durch di arbeter partajen in Pojln in di jorn 1918—1939* (*Bibliografia wydawnictw wydawanych przez [żydowskie] partie robotnicze w Polsce w latach 1918—1939*), opr. I. Szajn, Warszawa 1963, s. 184 (w jęz. żyd.).

<sup>13</sup> Zob. M. Fuks, *Materiały do bibliografii żydowskiej prasy robotniczej i socjalistycznej wydawane w Polsce w latach 1918—1939*, cz. I: *Prasa komunistyczna*, Biul. ŻIH, 1977, nr 3, s. 75—98.

<sup>14</sup> Fuks, *Materiały do bibliografii żydowskiej prasy robotniczej i socjalistycznej...*, cz. II: *Prasa Bundu*, tamże, 1978, nr 2, s. 59—90.

<sup>15</sup> Autor pracuje obecnie nad bibliografią tej prasy.

<sup>16</sup> Zob. I. Szajn, *Bibliografia dzienników i czasopism żydowskich wydawanych w Polsce w latach 1918—1939 w języku polskim*, opr. M. Fuks, Biul. ŻIH, 1971, nr 2/78, s. 107—132; *Bibliografia żydowskiej prasy młodzieżowej wydawanej w Polsce w latach 1918—1939 w języku polskim*, tamże, 1975, nr 2, s. 103—114; *Bibliografia wydawnictw nieperiodycznych, dotyczących żydowskich instytucji i organizacji społecznych działających w Polsce w latach 1918—1939 (wydawanych w języku polskim)*, tamże, 1975, nr 3/95, s. 105—112 (opr. M. Fuks).

<sup>17</sup> Zob. *Studies on Polish Jewry 1919—1939* (jid.: *Studies wegn Jidn in Pojln 1919—1939*), pod red. J. A. Fishmana, New York 1974, s. 422—483.



z nieperiodycznymi) w języku polskim<sup>18</sup> i ponad 50 w języku hebrajskim<sup>19</sup>.

Liczby te są dostatecznym świadectwem roli i miejsca prasy w życiu społeczności żydowskiej w Polsce międzywojennej, a pośrednio w życiu kraju. Oczywiście, główna rola większości gazet i czasopism przypadła na sprawy i problemy w łonie samego środowiska żydowskiego. To jest oczywiste. W tym miejscu zajmę się więc niektórymi aspektami roli i miejsca tej prasy w życiu ogólnokrajowym.

Nie było w dwudziestoletniej historii Polski międzywojennej ważniejszego wydarzenia politycznego, społecznego czy ekonomicznego, aby prasa żydowska nie zabrała głosu i aby ten głos, w mniejszym lub większym stopniu, nie miał wpływu na bieg wydarzeń, chociażby inspirując wystąpienia polityczne swoich reprezentantów, np. posłów w kolejnych sejmach.

Wszystkie czołowe dzienniki żydowskie prowadziły, poza serwisem informacyjnym, stałe działy komentarzy politycznych (np. znakomite „Listy polityczne” B. Juszczonego w „Hajncie”; „Z tygodnia” w „Momencie”; „W młynie opinii” w „Naszym Przeglądzie” i in.). Sytuacja międzynarodowa ostre i jaskrawe odbicie na łamach prasy żydowskiej znalazła szczególnie po dojściu do władzy Hitlera, przy czym prasa ta reagowała żywo nie tylko na same wydarzenia, ale także na ich krajowe reperkusje. Oscylowanie polityki ówczesnego rządu polskiego ku sojuszowi z hitlerowskimi Niemcami oraz infiltracja faszystów do różnych dziedzin życia kraju, m.in. gospodarczego i kulturalnego (np. bojkot ekonomiczny, getta ławkowe), znajdowały krytyczne i — jak się niestety okazało we wrześniu 1939 r. — złowieszcze, prorocze prognozy zbliżającej się wojny. Polemiczne i krytyczne publikacje na temat stosunków Polski z Niemcami, na temat sytuacji gospodarczej i dyskryminacyjnego stosunku do Żydów, co nasiliło się szczególnie w ostatnich latach przed wybuchem wojny, a także wytykanie licznych niezręczności polityki państwa — odbijały się głośnym echem w prasie polskiej i znajdowały rezonans w społeczności kraju. Prasa żydowska miała z tego powodu częste konflikty z władzami, a przede wszystkim z organami cenzury, która obok konfiskat stosowała tak drastyczne represje, jak zamykanie drukarni i redakcji, duże kary pieniężne, rewizje, areszty. Mimo to prasa ta bezkompromisowo forsowała walkę z przejawami antysemityzmu we wszystkich dziedzinach życia społecznego i wykazywała zgubność takiej polityki ludnościowej, pogarszającej sytuację wewnątrz kraju oraz szkodzącej dobremu imieniu Polski na arenie międzynarodowej. Gorszące projekty

<sup>18</sup> Zob. przyp. 16.

<sup>19</sup> Zob. F u k s, *Prasa żydowska w Warszawie...*, s. 103—123; także: *Encyclopaedia of the Jewish Diaspora. A memorial Library of Countries and Communities, Poland Series, Warsaw Volume*, pod red. I. Grünbauma, Jerusalem—Tel-Aviv 1953, t. 1, s. 479—494, t. 2, s. 374—380.

różnych wariantów ustaw o posmaku „paragrafu aryjskiego”, hałas wokół tzw. sprawy uboju rytualnego itp., a także antysemityczne postulaty reakcyjnych ugrupowań i organizacji, przeciwko czemu występowali zresztą także polscy socjaliści i różne środowiska postępowe — były przedmiotem nie tylko debat sejmowych, ale licznych publikacji i komentarzy na łamach prasy żydowskiej. Coraz trudniejsza walka na forum sejmowym (po 1935 r.) stawiała przed prasą Żydów zadanie ujawniania prawdy oraz walki z wstecznictwem, a często z ekstremalnym antysemityzmem, rozwijającym się, jak wykazywali żydowscy publicyści, także ze szkodą dla kraju. W tej dziedzinie prasa żydowska stała się, także w interesie narodu polskiego, orędownikiem walki z faszyzacją kraju, z wstępowaniem na zgubną drogę sojuszu z hitlerowskimi Niemcami.

Ostre odbicie w publicystyce żydowskiej znalazła groźba wojny i nabrzmiewająca w katastrofalne skutki sytuacja polityczna. Tak np. na łamach „Naszego Przeglądu” w latach 1938 i 1939 publikacje Bernarda Singera (Regnisa), Natana Szwalbego, Jakuba Appenzlaka (Pierrota) i innych nawołują do czujności i niedawania wiary uspokajającym enuncjaczom Hitlera i jego popleczników. W przededniu września i w pierwszych dniach wojny prasa żydowska, nacechowana szczerym oddaniem wobec państwa polskiego, wzywa do patriotyzmu i do nieszczerzenia sił w obronie ojczyzny. Czołowe dzienniki ukazywały się pod bombami hitlerowskimi do ostatnich dni września 1939 r.

Wszystkie dzienniki żydowskie, a także liczne czasopisma prowadziły stale — obok politycznych — obszerne działy poświęcone przemysłowi, handlowi, finansom, rolnictwu (np. w „Hajcie” — „Handel, rzemiosło, praca”; w „Momencie” — „Handel, gospodarka”; w „Naszym Przeglądzie” — „Życie gospodarcze”). W latach wielkiego kryzysu gospodarczego na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych publicystyka w tej dziedzinie była nader wnikliwa, rzeczowa i zaangażowana także w interes ogólnopństwowy.

Całość publicystyki ogólnoinformacyjnej, politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej — krajowej i zagranicznej — nacechowana była elementami polemicznymi, przede wszystkim w aspekcie Żydzi—Polacy, w klimacie narastających konfliktów i prądów antysemitycznych, sączących się różnymi kanałami od zachodniego sąsiada. Antyhitlerowską publicystykę w latach trzydziestych adresowano wyraźnie do polskich kół politycznych i gospodarczych, przy czym pretekstem były debaty sejmowe, ale często także publicystyka prasy polskiej wszelkich odcieni.

Obok prasy codziennej liczne czasopisma — szczególnie tygodniki „Handels-Cajtung” (1924—1927), „Handels-Welt” (1928—1937), „Handwerker un Industri-Cajtung” (1925—1938) — były znakomitymi trybunami dla problematyki gospodarczej i finansowej kraju. Dużą rolę, i to wcale niemarginalną, odgrywała prasa żydowska jako forum ogłosze-

niowe. Ogłaszały się w niej największe firmy polskie, w tym także przedsiębiorstwa państwowe, jak m.in. Państwowe Zakłady Inżynieryjne (samochody itp.) czy fabryka traktorów „Ursus”.

Fakt istnienia, obok prasy codziennej i fachowo-specjalistycznej, sporej liczby czasopism społeczno-kulturalnych i literackich jest świadectwem miejsca i roli prasy żydowskiej także w życiu kulturalnym kraju. Jednym z najpoczytniejszych tygodników społeczno-literackich był wydawany w języku polskim, znakomicie redagowany tygodnik „Opinia”, o dużym, ponad 25-tysięcznym nakładzie, chętnie czytowany także przez polską inteligencję. Tygodnik ten, ukazujący się w latach 1933—1936, uległ, na żądanie kardynała Aleksandra Kakowskiego, likwidacji przez władze z powodu wydrukowania pracy historycznej profesora Józefa Klauznera na temat Jezusa<sup>20</sup>. Dużą poczytnością cieszyło się czasopismo kobiece w języku polskim „Ewa” (1928—1933), a także liczne pisma w języku żydowskim, poświęcone literaturze, teatrowi, filmowi, sztukom plastycznym, muzyce, nauce i oświacie. Sporo ukazywało się czasopism dla dzieci i młodzieży, w tym unikalny na skalę światową „Mały Przegląd” (1926—1939) Janusza Korczaka<sup>21</sup>.

Cała ta ogromna prasa żydowska Polski międzywojennej<sup>22</sup> jest wielkim, nie docenionym wciąż źródłem do dziejów Polski i historii Żydów polskich.

W Polsce lat 1918—1939 prasa żydowska liczyła się i znajdowała szeroki rezonans w społeczeństwie. Nawet wydawana w języku jidysz. Niektóre publikacje w języku żydowskim wywierały czasami incydentalny wpływ na jakąś aktualną, drastyczną sytuację. Dla przykładu warto wspomnieć o dość pikantnym wydarzeniu, jakie miało miejsce na krótko przed wybuchem wojny, kiedy to sensacyjna popołudniówka żydowska wydawana przy „Hajncie” — „Hajntige Najes” opublikowała w lipcu 1939 r., na pierwszej stronie, pod dużym, krzyczącym nagłówkiem, artykuł *Po żniwach wojna!* Artykuł ten, przecież wydrukowany po żydowsku, spowodował panikę i run na produkty, nie tylko ze strony Żydów.

W życiu politycznym i społecznym kraju, w walce o równe prawo do pracy, nauki i kultury znaczną rolę odegrała prasa lewicowa. Bojowy dziennik Bundu — „Folks-Cajtung” podejmował różne akcje w obronie klasy robotniczej, solidaryzował się z polityką i akcjami Polskiej Partii Socjalistycznej i jej organem „Robotnikiem”. Wychodzący pod wpływami komunistów jednolitifrontowy dziennik „Frajnd” przy bezustannych represjach i konfiskatach ukazywał się niespełna rok (20 IV 1934—28 III 1935).

<sup>20</sup> Zob. F u k s, *Prasa żydowska w Warszawie...*, s. 276—282.

<sup>21</sup> Zob. M. F u k s, „Mały Przegląd” Janusza Korczaka, „Biul. ŻIH”, 1978, nr 1/105, s. 3—28.

<sup>22</sup> Zob. F u k s, *Prasa żydowska w Warszawie...*, s. 312—340.

\*

Nie sposób w tak krótkim referacie omówić całą problematykę zawartą w tytule. Jest to temat na większe studium, o wielu oddzielnych wątkach. W tym miejscu celem autora było raczej zasygnalizowanie rzadko dostrzeganego przez historyków miejsca i roli prasy żydowskiej w życiu Drugiej Rzeczypospolitej, jej głosu na temat najżywotniejszych problemów, jakie nurtowały stosunkowo krótki, przecież dwudziestoletni zaledwie okres Polski niepodległej między dwiema wielkimi wojnami. Głosu, który w latach poprzedzających wybuch II wojny światowej nie był, jak się należało tego spodziewać, przez sfery oficjalne należycie i z rozwagą brany pod uwagę. Może by się udało uniknąć największego nieszczęścia w dziejach ludzkości, wojny, która pochłonęła w samej tylko Polsce 6 milionów istnień ludzkich, w tym ponad 3 miliony Żydów polskich, z ich znaczącym — także dla kultury polskiej — dorobkiem.